GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

18. STYCZNIA 1918.

NR. 15. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 2314 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Wskazanie chwili.

Z poważnej strony otrzymujemy następujące uwagi:

Od dłuższego już czasu można w społeczeństwie galicyjskiem dostrzedz zacieranie się ostrych różnic w poglądach na stan sprawy polskiej, jak i na taktykę, jaką powinna przyjąć w chwili obecnej polityka polska, by osiągnąć te cele, które sobie wytknęła. Prawda — nie należy się łudzić, by nasz głos decydującym mógł być czynnikiem w sprawie ostatecznego rozwiązania sprawy polskiej; rozstrzygnie ją przedewszystkiem wynik zapasów światowych.

Jednakże i nasze stanowisko nie będzie bez znaczenia, bez wagi. Wszakże zasada o samostanowieniu narodów, którą postanowiła Rosya a przyjęły w zasadzie państwa centralne — w każdym razie Austrya, gdy co do Niemiec można mieć wątpliwości po ostatnich oświadczeniach generała Hoffmanna w Brześciu, ta zasada ma rozstrzygnąć także o losie ziem polskich, które należały do Rosyi.

Możliwa do urzeczywistnienia staje się myśl przyłączenia Galicyi do państwa polskiego, więc częściowego zrealizowania na razie ideału Polaków o ziednoczeniu Ojczyzny w myśl programu z 28. maja. W Galicyi niema nikogo, ktoby połączenia tego nie pragnął z całego serca. A nietylko serce, ale i rozum mówi, iż w obecnych warunkach do tego dążyć powinno się z całą usilnością, gdyż takie włączenie Galicyi uratuje jej stanowisko, zagrożone w razie, gdyby miała pozostać dalej jako osobna austryacka prowincya, a z państwa polskiego stworzy silną państwową jednostkę.

Ta platforma łączyć zaczyna w Galicyi stronnictwa bardzo odległe od siebie; ona może stać się podstawą politycznej konsolidacyi społeczeństwa, tak pożądanej, gdy chodzi o stanowisko na zewnątrz, dodającej sił do walki o całokształt praw naszych, o całą naszą przyszłość.

Tak przedstawia się obraz politycznych prądów Galicyi.

A jednak, ktoby nie znał tych prądów, które nastają w naszem społeczeństwie, ktoby o nich chciał sądzić z naszej prasy, zwłaszcza z prasy krakowskich konserwatystów, ten chyba nabrałby innego przekonania. Walczy się tak, jak wtedy, gdy rozbieżne były taktyczne poglądy społeczeństwa, tymi samymi sposobami i metodami, które już niejednokrotnie potępiło to społeczeństwo. Widocznie nie wszyscy umieją zrozumieć, jak szkodzą samej sprawie, za którą się oświadczają, przez zbytek temperamentu, którego powściągnąć nie umieją. I nie świadczy to o wyrobieniu politycznem, jeśli się nie umie dobierać odpowiednich środków, by swoje przeprowadzać cele, jeśli się jakby na umyślnie drażni te szerokie warstwy, które chce się zyskać. A tem smutniejszy jest ten objaw, jeśli go stosują ci, którzy sami zawsze mówili o solidarności. Zapominają, iż narzucić społeczeństwu swego programu nie potrafi dziś nikt, może je tylko zyskać przez argumenty i to uznając także argumenty innych, boć wspólna podstawą dążeń może być tylko porozumienie. A widocznie chyba porozumienia nie chcą ci, którzy walczą z wszystkimi, nie podpisującymi w pełni ich taktyki. I naiwne to usiłowania przy zasadzie równości wszystkich, przy swobodzie myśli, której sobie nikt odebrać nie da. Chyba, że chodzi o to, by — od siebie odstręczyć inne prądy, zachować sobie monopol na pewne pomysły. Rezultatem takiego postępowania może być chyba smutna pociecha, iż się walczyło zawzięcie, gdy się pogrzebie — własne dążenia.

Mądrzej patrzyli nasi przodkowie na taktykę, jakiej należy się trzymać w stosunku do tych, którzy mają na równi prawo głosu w ważnych sprawach Ojczyzny. Warto przytoczyć słowa jednego z naszych kanclerzy z XVII stulecia, który tak tłómaczy taktykę, jaką obrał, by dla kandydata na tron polski, przez siebie polecanego, zyskiwać umysły szlachty: „Mając przecież wszelką nadzieję, napisałem to stylem bardzo umiarkowanym. Zbyt silne przedstawienie, noszące pewien rodzaj przymusu, a skłaniające innych do postąpienia przeciw własnemu widzeniu rzeczy, robiłem w formie propozycyi i z grzecznością, która jest konieczną przy naszej równości".

Czy nie byłoby się uniknęło wielu rozczarowań w stosunku do Królestwa, gdyby się nasi oficyalni politycy byli stosowali do tych zasad? Czy właściwą była droga oburzania się na to Królestwo za jego stanowisko, i to jakiego oburzania? Czy szkodliwości tej taktyki nie okazał przebieg ostatnich dwóch lat?

A jednak taką taktykę drażnienia wszystkich, na prawo i na lewo stojących, stosuje się dalej, ze szkodą sprawy, która jest ogólną. Stosuje się ją dalej, mimo, że ona utrudnia konsolidacyę. Czyżby o tę konsolidacyę nie chodziło naprawdę?

Nie tędy więc droga. Tam, gdzie chodzi o najwyższe interesy, innych należy używać metod, miarkować ostrych ludzi, jaki ostre słowa. Mimo wszelkich przykrych wspomnień z najbliższej przeszłości można przypuszczać, iż ze względu na wielkość sprawy społeczeństwo nasze, gdy zgodne jest w uczuciach i celach ostatecznych, mogłoby dojść do konsolidacyi, do ujednostajnienia taktyki. Ale trzeba drogę do niej ułatwiać przez właściwe postępowanie, nie — utrudniać.

Rzeczy polskie.

Rekwizycya wstążki.

W komisyi budżetowej Sejmu Rzeszy w Berlinie toczyła się dyskusya o rokowaniach brzeskich. Zabrał w niej głos także pos. G. Trąmpczyński imieniem Koła polskiego i dotknął stosunków prawnych, wywołanych wojną, a zwłaszcza rekwizycyi. Mówił tak:

Bardzo znaczna część rekwizycyj w obecnej wojnie była niesłychanem naruszeniem prawa międzynarodowego. Według tego prawa, mianowicie według przepisów konwencyi haskiej, rekwizycye dozwolone są o tyle tylko, o ile dotyczą przedmiotów, potrzebnych dla armii okupacyjnej. Tymczasem w Królestwie i na Litwie zabierano wszystko. Na zarzut mój, że przecież np. bielizna dla kobiet i dzieci, lub jedwabne wstążki zabierane w Łodzi, nie należą do potrzeb armii, odpowiadano w urzędach, że te przedmioty potrzebne są dla żon i dzieci robotników w fabrykach amunicyi. A gdy fabrykanci łódzcy, żądając w Berlinie odszkodowania za zabrane im przedmioty, powoływali się na zasady prawa międzynarodowego, odpowiadano im, że prawo winni pozostawić razem z parasolami za drzwiami.

Z tego względu domagał się mowca, aby w traktacie pokojowym ustalono, że każda ze stron zawierających pokój przyjmuje na siebie obowiązek zapłacenia rekwizycyj, jakie poczyniła.

Rząd, przez usta p. Simonsa oświadczył na to, że osobnego przepisu w traktacie nie potrzeba, bo to „rozumie się samo przez się". Zapowiedział też rząd, że Niemcy zapłacą za rekwizycye, przez siebie dokonane, tym mieszkańcom Polski i Litwy, którzy przy Rosyi nie pozostaną.

Atak hakatystów.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej do sejmu pruskiego odbyła się dyskusya między zwolennikami hakatyzmu, a reprezentantem Koła polskiego, pos. Korfantym. Wszczęli ją hakatyści. Pos. Küntzer atakował Polaków w Wielkopolsce, domagał się „energicznej obrony niemczyzny na wschodzie", zarzucając Polakom, że ich stanowisko wobec państwa pruskiego nie jest dostatecznie lojalne, czego dowodem jest np., że z początkiem wojny nie zgłaszali się dość licznie na ochotników (!) zaś banki polskie nie podpisują pożyczek wojennych. Polacy domagają się autonomii narodowej. To jest niemożliwe. Gdyby zaś zaprowadzono równe prawo wyborcze w Prusiech, ludność niemiecka zaczęłaby z prowincyi wschodnich odpływać.

Drugi reprezentant hakatyzmu, pos. von der Osten wystrzelił z działa grubszego kalibru, mianowicie zwrócił pod adresem posła Korfantego słowa: „P. Korfanty i dziś jeszcze w imieniu Polaków nie może nam oświaczyć, że Polacy nasi (!) nie będą dążyli do połączenia się z Polakami zagranicą i do dostępu do morza Bałtyckiego". Gdyby w sejmie pruskim zasiadło 50 „wrogich nam" Polaków, to mielibyśmy drzazgę w naszem ciele narodowem.

Na wywody te replikował pos. Korfanty w dłuższem przemówieniu. Co do „ofiar krwi i mienia", które Polacy składali w tej wojnie, odpowiedział:

Według obliczeń naszych aż do połowy r. 1917 poległo 78.000 Polaków za interesy państwa pruskiego, dziś będzie ich około 100.000. Jest to odsetka, przewyższająca o wiele odsetkę ludności polskiej w Prusach. A umieranie żołnierzowi polskiemu sprawia podwójne męczarnie, bo umiera on z myślą, że kładzie życie za państwo, które tak go prześladowało, umiera z myślą, że system pruski prześladować będzie w przyszłości także jego potomstwo.

Spodziewaliśmy się, że z chwilą wybuchu wojny, gdy Polacy spełnili swój obowiązek obywatelski, upadną wszystkie prawa wyjątkowe. Upływał rok po roku, a karmiono nas tylko frazesami o nowej oryentacyi i w Prusach żadne prawo wyjątkowe przeciwko nam nie upadło, nie upadła żadna pozycya antypolska. To wywołuje wielki niepokój i wielkie rozgoryczenie. Nie waham się wyznać szczerze, że dotychczasowy system pruski jest przedmiotem nienawiści u ludu polskiego. Ten system jest wzorem najwstrętniejszego panowania najeźdźców, które kiedykolwiek jakiś naród znosić musiał. I wobec tego macie panowie odwagę skarżyć się na wrogie usposobienie Polaków (wielki niepokój i okrzyki). Tak, powtarzam i podkreślam nienawistny i wstrętny nam jest ten system pruski. A również wstrętne wrażenie robi na nas ta okoliczność, że ci, którzy nałożyli nam moralne kajdany, śmią się teraz uskarżać na wrogie usposobienie ludności polskiej.

W odpowiedzi na kwestyę złączenia się z Polakami „zagranicą", oświadczył pos. Korfanty:

Zarzucano nam z kilku stron, że marzymy i o połączeniu się z naszymi rodakami w Królestwie Polskiem i o dostępie do morza Bałtyckiego. Powiadano, że nie będę miał odwagi tym twierdzeniom zaprzeczyć. Przeciwnie, i pod tym względem pragnę być szczerym. — Jak każdy inny naród i my pragniemy osiągnąć i maximum i optimum najwyższy i za najkorzystniejszy stopień rozwoju, ale liczymy się z istniejącemi realnościami, bo mimo wojny zachowaliśmy chłodny rozum i rozwagę. Spełniamy najcięższe obowiązki względem państwa — i tylko według czynów możecie nas sądzić. Nikt nie ma prawa brutalną ręką sięgać w głąb serca naszego. Kto to czyni, jest człowiekiem bez cywilizacyi i kultury. Przecież w Prusiech według słów Fryderyka II myśli są dozwolone!

Mowę swoją zakończył pos. Korfanty takim pojednawczym akordem:

Niezależne państwo polskie powstanie, to nie ulega żadnej wątpliwości, nie przeszkodzą jego narodzinom panowie Kuntzerzy i towarzysze. W interesie tego państwa i w interesie powstającego państwa polskiego jest szukać porozumienia na średniej linii, a to porozumienie uniemożliwiają takie mowy, jakie tu dzisiaj słyszeliśmy i ta polityka, której byliśmy przedmiotem przez przeszło trzydzieści lat. Za czasów samodzielnego państwa polskiego w świętej zgodzie żyli w jego granicach Niemcy i Polacy. Ten zgodny stosunek może nastać i w przyszłości, a i my gorąco go pragniemy, ale warunkiem nieodzownym jest zaniechanie dotychczasowej narodowościowej polityki Prus, pogrzebanie nienawistnego nam systemu pruskiego. Gdy to się stanie, odpłyną od nas ci, którzy żyją z podburzania Niemców przeciwko Polakom i obie narodowości w zgodzie będą pracowały dla kraju przez nich zamieszkiwanego.

Ku jedności.

Bez względu na to, co się dzieje w t. zw. polityce i jakimi torami toczą się układy czy próby realizowania uchwał z 28. maja minionego roku, coraz częściej obserwować można zjawiska, dowodzące, że dążymy coraz wyraźniej do jedności. Jest ich na szczęście coraz więcej; zwrócić uwagę chcę na dwa ostatnie, z pewnością nie najmniej ważne, a interesujące nas wszystkich bez względu na dotychczasowe kordony polityczne i na własne nasze wewnętrzne granice stanowe, czy kastowe i dotyczące w najznaczniejszej mierze naszej przyszłości. Oba miały miejsce w Krakowie, w obu uczestniczyli reprezentanci wszystkich naszych dzielnic.

Chodzi o konferencyę, zwołaną przez Akademię Umiejętności, dla ustalenia ostatecznego naszej pisowni i o zorganizowany przez Biuro szkolnictwa polskiego w Krakowie, powstałe na skutek uchwały majowego Zjazdu członków Tow. nauczycieli szkół wyższych, zjazd referentów dla organizacyi przyszłej szkoły polskiej. Zapowiedziane już jest oficyalne sprawozdanie z konferencyi w Akademii, pojawi się zapewne także, przynajmniej w pismach fachowych, streszczenie protokołu obrad nad przyszłą naszą szkołą; nie przeszkadza to jednak poinformowaniu ogółu polskiego natychmiast o ich tonie zasadniczym, zwłaszcza gdy przebieg ich dodaje otuchy, że mimo wszystko jeszcze jesteśmy jedni, że z chwilą umożliwienia bezpośredniego kontaktu dzielnic, bezpośredniej wymiany opinii — chcemy, możemy i potrafimy stworzyć sami jedną, całą, karną jednostkę wśród innych narodów i państw.

Uczestnicy konferencyi w Akademii nie mogliby dojść do porozumienia na podstawie dyskusyi, opartej na argumentach naukowych: tak zwolennicy pisowni j a na końcu zamiast używanych dziś y a czy i a, jak stronnicy rozróżniania rodzajów w końcówkach 6. i 7. przypadku liczb obu mają wiele poważnych racyi dla poparcia swej opinii. Zwyciężył, a w każdym razie zaważył bardzo poważnie na szali głos tych, którzy żądali ujednostajnienia i ułatwienia pisowni dla szerokich mas narodu, które mają prędko nauczyć się pisać po polsku bez błędu, tam zwłaszcza, gdzie dotąd szkoły polskiej nie było, albo jeszcze niema. Pomijając także argumenty z historyi języka i druku polskiego, oświadczono się za ułatwieniem przyswojenia sobie zasad pisowni przedewszystkiem dla tych milionów, które nie mogą sobie zdawać sprawy np. z pochodzenia wyrazów przyswojonych. Reprezentanci Wielkopolski i Prus zachodnich ten moment podkreślali; większość dała się przekonać. Jest nadzieja, że wkrótce przestaniemy różnić się i na tem polu, że wkrótce pionierzy oświaty w szkole, książkach i czasopismach, jakoteż wszelkich innych sekcyach tej działalności nie będą musieli myśleć o tem, jak pisać należy — zaczem może będą mogli zająć się intensywniej tymi planami czy temi wytycznemi, które najkrótszą drogą prowadzą do celu.

Że myślą o tem, o jak najgorliwszem szerzeniu oświaty i to drogami najlepszemi, całe szeregi ludzi w Polsce całej, ożywione jednem pragnieniem: szkoły narodowej od podstaw do szczytów — tego dowodem zjazd drugi. Związek polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicyi (Kraków), Polskie Towarzystwo Pedagogiczne (Lwów), Zrzeszenie nauczycielstwa polskich szkół początkowych (Warszawa), Tow. nauczycieli szkół wyższych (Lwów), a zwłaszcza jego Koło krakowskie i sekcye, Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego (Warszawa), Polski Instytut Pedagogiczny (Kraków), a nawet współpracownicy czy referenci organizującego się ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie — zjednoczeni dobrowolnie za pośrednictwem Biura szkolnictwa polskiego (Kraków, Basztowa 1) — odbyli przez cztery dni (6. do 9. bm.) szereg posiedzeń, na których przedyskutowano gruntownie wszystkie prace przygotowawcze i zamierzenia dla naszej szkoły, jednej dla wszystkich — omówiono stan obecny szkolnictwa polskiego, wytyczono cele najbliższe i zastanawiano się nad projektami pracy wspólnej na dalszą metę.

Osiągnięto porozumienie w zasadach, wyrażono ochotę dalszej współpracy przygotowawczej, której wyniki akceptuje także galic. Rada szkolna kraj. oświadczeniem inspektora krajowego, radcy Rzepińskiego, zatwierdzono plany pracy i rozdzielono ją między wszystkie zrzeszenia — i jest nadzieja, że przyszły zjazd referentów (około Wielkanocy b. r.) ustali już program pierwszego Zjazdu ogółu nauczycielstwa polskiego całej naszej ojczyzny.

Że nauczycielstwo myśli o jednej szkole w całej ziemi naszej, dowodzi nietylko współpraca wymienionych organizacyi i instytucyi — ale i manifestacyjny wybór na przewodniczącego Zjazdu dra Erzepkiego, bawiącego w Krakowie z powodu konferencyi w sprawie pisowni, jako reprezentant Wielkopolski, a zastępcami — prezesów, względnie zastępców prezesów wszystkich większych organizacyi nauczycielskich w Królestwie i w Galicyi.

„Stworzymy sobie szkołę możliwie najlepszą sami, nie oglądając się na trudności, a pomni, że dopędzić musimy 100 lat rozwoju innych szczęśliwych narodów, ożywieni radością życia, do którego mamy niezaprzeczone prawo, i tworzenia, które temu życiu dopiero nadaje wartość!"

Gdy tylko zechcemy naprawdę, ukształtujemy je tak, jak tego wymaga dobro całości. Początek zrobiony: wykonać zamierzenia potrafi nauczycielstwo tylko wtedy, jeśli usiłowania jego poprze cały naród, a przedewszystkiem oświecone warstwy społeczeństwa.

AL. MAKOWSKI.

Brak ludzi zawodowo uzdolnionych?

Ustawicznie słyszy się biadania na brak ludzi zawodowo-uzdolnionych, lecz nie zawsze jest do nich podstawa, bo nawet w tych gałęziach, w których zdołaliśmy wyszkolić zdolnych pracowników, posługujemy się zazwyczaj laikami w zawodzie, których dostarcza albo protekcya, albo też stronnictwo, uważające daną instytucyę za swą placówkę.

Rolnik nasz dyplomowany szuka posady zagranicą, bo u nas do prowadzenia gospodarstw z gorzelniami i bez, równie dobrze nadaje się dawny kamerdyner, jak i żyd dzierżawca, rozpoczynający swą karyerę we dworze, jako handlarz cieląt, pachciarz mleka, propinator etc. Rolnik i leśnik, otrzymawszy po ukończeniu studyów posadę, bywa zazwyczaj tak traktowany, że po kilku miesiącach przerzuca się do innych zawodów, nie mających nic z rolnictwem, ani z leśnictwem wspólnego.

Powstają instytucye rolnicze, pisma zawodowe, organizacye, stworzone dla podniesienia kultury rolnej i obrony interesów rolnictwa, lecz, o dziwo, nie znajdziemy tam ani jednego rolnika, uprawnionego odbytemi studyami i praktyką do zabierania głosu. Dzieje się to również w dziale rolniczym Centrali odbudowy, jak w towarzystwie i syndykacie rolniczym. Posiedzenia zwoływane są przygodnie z okazyi politycznych zebrań, wogóle strona zawodowa bywa chętnie omijana i lekceważona.

Podobnie jak w dziale rolniczym Centrali odbudowy niema rolników — tak w dziale przemysłowym niema techników na kierowniczych posterunkach, leśników o handlowem wyrobieniu w transakcyach drzewnych, niema kupca w dziale skórnym, sukiennym, natomiast jest uniwersalny dla uprawiania wszystkich interesów żyd-spekulant, równie dobry rolnik, jak i przemysłowiec, kupiec drzewny i technolog, mistrz w użytkowaniu lasu, pozostawiający leśnikowi zalesienie, które zwykle nie przychodzi do skutku, o czem świadczą olbrzymie przestrzenie wrzosowisk i zrębów, świadczących o długotrwałej rabunkowej gospodarce w naszych lasach.

Że mogliśmy wyszkolić handlowo rolników, świadczą przykłady dobrej szkoły, odbytej w światowej firmie produkcyjno-rolniczo-handlowej K. Buszczyński i S. Burtan, która udowodniła, że Polak może nietylko w kraju pokonywać obcą konkurencyę, lecz w całej Europie osiągnąć rekord w produkcyi nasienia buraczanego i sprawnie pracującemi stacyami doświadczalnemi w Stanach Zjednoczonych stanąć na czele trustu w Ameryce. Inicyatywie tej rolniczo-handlowej firmy dobrze znanej ziemiaństwu w całej Polsce zawdzięczamy szereg zakładów wytwórczych, powstałych w czasie wojny, które ujęła Wojenna Centrala Handlowa do dalszego prowadzenia, spław na Wiśle i zabezpieczenia jego praw dla przedsiębiorczości polskiej.

Mamy w Królestwie dzielnych techników z praktyką, odbytą w najrozmaitszych działach fabrycznych, dzielnych cukrowników i specyalistów w przemyśle przędzalnianym i żelaznym, wogóle we wszystkich tych działach, jakie reprezentuje przemysł fabryczny Królestwa. Mamy inżynierów, pracujących od dziesiątek lat w przemyśle zagranicznym, jeśli dobrze poszukamy, znajdziemy ich równie we Francyi, jak i w Niemczech i Stanach Zjednoczonych, należy tylko przeprowadzić sprawną mobilizacyę sił fachowych, a z pewnością będziemy mogli skonstatować, że mamy ich więcej niż na razie potrzebujemy.

Mobilizacyę taką mogą przeprowadzić towarzystwa zawodowe przy pomocy prasy polskiej, wzywając polskich inżynierów, górników, hutników, bankowców, kupców, aby podawali swe adresy z dokładnem wymienieniem specyalności zawodów, w jakich pracują. Humorystycznie wprost przedstawiają się u nas stosunki, wynikające z powodu rzekomego braku ludzi, a kończące się tem, że laik, nie mający nic wspólnego z działami, jakie mu powierzono, dzięki poparciu wpływowego stronnictwa, zajmuje naraz szereg posad, a takich wypadków moglibyśmy wykazać dziesiątki, i to na bardzo ważnych placówkach. Czyż możemy się dziwić, że społeczeństwo nasze w Królestwie bardziej niż nasze praktycznie wychowane i gospodarczo uświadomione nie może się zachwycać świątlemi zadaniami naszych odbudowców i mecenasów przemysłowców, nie

może imponować nam faktorstwo, jakie spełniają nasi luminarze przemysłowi, finansowi i handlowi wobec obcego kapitału i zażydzenia wszystkich placówek gospodarczych i instytucyi, które kapitał ten powołał do życia. Chcąc zdobyć samodzielność gospodarczą, musimy zmobilizować armię ludzi zawodowo wyszkolonych, sporządzić rejestry, prowadzić ich w ewidencyi, aby stwarzając fabrykę, cukrownię, młyn, tartak, instytucyę gospodarczą, bank itp., nie uciekać się do protegowanych laików, [illegible] politycznych itp., lecz sięgnąć po wskazaną osobistość tam, gdzie pracują polskie siły, zdobywające chleb w obcych centrach fabrycznych. R. W.

Rada m. Krakowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, zwołane w celu obrad nad budżetem miejskim, który jednak na porządek dzienny nie przyszedł z powodu nawału wniosków nagłych. Przewodniczył wicepr. J. K. Federowicz.

Po otwarciu posiedzenia wicepr. Federowicz poinformował Radę m. o deputacyi obywatelstwa, która wczoraj pod przewodnictwem księcia biskupa Sapiehy bawiła u namiestnika gen. pułk. hr. Huyna. O sprawie tej piszemy na innem miejscu.

O sprawiedliwy rozdział żywności.

Rad. m. Kosobudzki postawił wniosek nagły, by prezydyum miasta zwróciło się do intendantury wojskowej o pożyczkę 40 wagonów mąki na bieżące potrzeby ludności miasta.

Rad. m. Dr Schneider stwierdza, że państwowe władze administracyjne bardzo nierównomiernie rozdzielają środki żywności. Jako przykład może służyć fakt, że konsumy gażystów wojskowych w Krakowie dotychczas ani przez jeden dzień nie odczuły braku mąki i chleba. Członkowie tych konsumów otrzymują regularnie swoje racye. Równocześnie nabyć mogą codziennie po pół kila mięsa na osobę w cenie 4 do 6 koron za kilo, podczas gdy ludność cywilna nawet za cenę trzy razy wyższą kawałka mięsa nabyć nie może. Konsumy gażystów sprzedają swym członkom ryż, kawę, rodzynki itp. artykuły, o których ludność cywilna już prawie zapomniała, że istnieją. Ponadto rodziny gażystów korzystają z aprowizacyi miejskiej. Ponieważ chodzi tu nie o armię w polu, lecz o funkcyonaryuszy wojskowych, którzy żyją setki kilometrów poza frontem, przeto traktowani być powinni na równi z ludnością cywilną. Mowca domaga się, by prezydyum miasta poczyniło w tej sprawie kroki u kompetentnych władz państwowych.

Rad. m. inż. Adelmann przypomina, że Rada m. przed kilku miesiącami na jego wniosek uchwaliła, by magistrat zajął się sprawą ewentualnego usunięcia z miasta żywiołów obcych, które są ciężarem dla aprowizacyi Krakowa oraz domaga się podjęcia w tym kierunku kroków.

Rad. m. Wayda żali się na uprzywilejowanie krakowskiej „Grossmenagewirtschaft“ na targach bydła, gdzie instytucya ta ma pierwszeństwo. Wogóle zaś kraj nasz jest przeciążony nadmiernie dostawą bydła dla garnizonów wojskowych, wskutek czego dla ludności cywilnej materyału rzeźnego brakuje. W czasie od 1. do 15. bm. Kraków na potrzeby ludności cywilnej otrzymał 60 sztuk bydła, zamiast przyznanego kontyngentu 1000, nierogacizny 41 sztuk, zamiast przyznanych 1.800. Jak cyfry wskazują, ludność jest pozbawiona mięsa. Mowca wzywa prezydyum, by energicznie poparło starania o zredukowanie kontyngentu dla armii i odpowiedniej dostawy dla naszego miasta.

Wicepr. Federowicz informuje, że w tej sprawie już kroki poczyniono i wszelką akcyę, do tego celu zmierzającą, poprze. — Wniosek rad. m. Kosobudzkiego przyjęto.

Konfiskaty mleka.

Rad. m. Peroś podnosi, że pomimo obietnic p. namiestnika, iż bezprawne konfiskaty się nie powtórzą, w dniu dzisiejszym ponownie poza rogatkami miasta żandarmerya i organa wojskowe zabierały ludności wiejskiej mleko, przeznaczone dla Krakowa. Żąda energicznej interwencyi prezydyum m.

Rad. m. Kosobudzki radzi wysłać urzędników miejskich w celu stwierdzenia, kto konfiskat dokonuje.

Rad. m. ks. Dr Caputa zwraca uwagę, że żandarmerya w powiecie krakowskim zależną jest od starostwa. Trzeba tedy zwrócić się do starostwa, czy ono wie o tych konfiskatach. Mamy prawo żądać, by starostwo spełniło swój obowiązek wobec ludności. Urzędnikom miejskim przy stwierdzaniu faktycznego stanu rzeczy powinien towarzyszyć urzędnik starostwa.

Wicepr. Federowicz wyjaśnia, że p. namiestnik przyrzekł wydać najostrzejsze zarządzenia przeciw konfiskatom. Możemy wierzyć, że p. namiestnik niewątpliwie przyrzeczenia dotrzyma. W celu stwierdzenia, kto konfiskat dokonuje, prezydyum m. wyśle urzędników, jak niemniej zwróci się do starostwa o wyjaśnienie.

O wolność drukowanego słowa.

Rad. m. Konopiński, zwracając uwagę na białe plamy w pismach, podniósł, że ludność naszego miasta nie może się dowiedzieć o przebiegu obrad Rady m., ponieważ cenzura skreśla w dziennikach wszystko, co dotyczy obecnych stosunków w Krakowie. Mowca stawia przeto następujący wniosek: Uprasza się prezydyum Rady miejskiej, aby poczyniło starania w prokuratoryi państwa, ewentualnie w Kole polskiem, w sprawie wolności słowa w sprawozdaniach dzienników z posiedzeń Rady miejskiej.

W uzasadnieniu wniosku zaznaczył rad. m. Konopiński, że obecnych praktyk cenzury krakowskiej nie można dalej cierpieć. Stosunki tak się ułożyły, że obywatel krakowski nie może się dowiedzieć, co się w Krakowie dzieje. Nie może się dowiedzieć o [illegible] obrad Rady m., ani o wypadkach na ulicach miasta, ani wreszcie o zarządzeniach Dyrekcyi policyi i innych władz, do których ludność ma się stosować. To są stosunki, wśród których żyć nie można.

Rad. m. Daszyński popierając wniosek podniósł, że jeżeli akcya przeciw cenzurze krakowskiej ma być podjętą, to przeprowadzić ją należy z całą energią. Trzeba się zwrócić do Koła polskiego, prezydenta ministrów, a ewentualnie wyciągnąć dalsze konsekwencye przy głosowaniu nad budżetem w Radzie państwa. Mówca przypomina, że w ubiegłym roku przed pierwszem głosowaniem nad budżetem Koło polskie zawarło z rządem pakt, który obejmował również zniesienie cenzury politycznej. Pakt ten nie został przez rząd dotrzymany, z czego Koło musi wyciągnąć konsekwencye.

Taktyka prokuratoryi krakowskiej — mówił p. Daszyński — jest taktyka dzieci policyjnych, która prowadzić musi do podziemnej poczty, a w dalszej konsekwencyi wywołać bunt ludności.

Wniosek rad. m. Konopińskiego jednomyślnie uchwalono.

Fałszywa informacya o mące.

Rad. m. Dr Bobrowski zwrócił się z zapytaniem do prezydyum, jak się faktycznie przedstawia sprawa owych 50 wagonów mąki, o których wczoraj ludność zawiadomiono. O ile mowcy wiadomo, wiadomość wczoraj podana była z gruntu fałszywą.

Wicepr. Federowicz wyjaśnia, że istotnie zachodzi tu przykre nieporozumienie. Depeszą, którą wczoraj podano do wiadomości publicznej, nadeszła podobno przed trzema dniami w języku węgierskim do komendy wojskowej, która ją odstąpiła komendzie placu. Depeszę przetłómaczono i podano w języku niemieckim do wiadomości zarządu miasta. Po bliższem wyjaśnieniu sprawy okazało się, że depesza była przeznaczona dla kraj. Urzędu gospodarczego, a dotyczyła transportu mąki, która już przeważnie została skonsumowaną. Kraków otrzymał z tego transportu 4 wagony, które już między ludność rozdzielono. Wszelkie nadzieje zatem, że z tego źródła można się spodziewać pomocy, są, niestety, złudne.

Inne sprawy.

W dalszym ciągu obrad Rada m. uchwaliła: Wniosek Sekcyi I. rad. mag. Dra Reinera o podwyższenie taryfy za roboty, przeprowadzane w domach przez zakład „Tatarda“, dalej wniosek tejże Sekcyi refer. przez star. rad. bud. inż. Kłeczka w sprawie regulacyi ulicy Retoryki, wniosek komisyi drogowo-kanałowej, przyznający dodatkowy kredyt na budowę kanału w ulicy Mikołajskiej. Sekretarz mag. Przeorski przedstawił wnioski Sekcyi II. i III., przyznające Towarzystwu wzajemnej pomocy urzędników magistratu bezprocentowy rachunek bieżący do wysokości 200.000 koron, z tem, że rachunek ten może być przez prezydyum m. każdego czasu w terminie 6-cio miesięcznym wypowiedziany. Wniosek przyjęto oraz na wniosek rad. m. inż. Adelmanna uchwalono delegować do zarządu Towarzystwa jednego z członków Rady m., jako męża zaufania. Star. rad. mag. Buczkowski przedstawił nową taryfę dorożkarską, która spowodowała dłuższą dyskusyę, pełną żalów na dorożkarzy krakowskich. Nową taryfę, którą już podaliśmy, przyjęto bez zmiany.

Rozszerzenie Zakładu dla bezdomnych chłopców.

Wicepr. Rolle referował wnioski Sekcyi I., II. i VI., by na cele rozszerzenia miejskiego Zakładu dla bezdomnych chłopców na Zwierzyńcu nabyć realność za cenę 50.000 kor.

Po przemówieniach rad. m. ks. Masnego, inż. Adelmanna, Nowaka, Epsteina, Chwastka, Dra R. Landaua wniosek uchwalono.

W końcu uchwalono wniosek Sekcyi I., II. i VI. w sprawie nabycia w drodze licytacyi realności w dzielnicy Zakrzówek na rozszerzenie ochronki.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie dziś o godz. 5 popołudniu, które poświęcone będzie wyłącznie budżetowi miejskiemu.

KRONIKA.

PIĄTEK 18 Stol. św. Piotra	
	Wschód słońca o godz. 7.38 r.
	Zachód „ „ 4.08 w.
	Długość dnia godz. 8 m. 37.

Z miasta.

KSIĄŻĘ BISKUP SAPIEHA Z DEPUTACYĄ OBYWATELSKĄ U NAMIESTNIKA. Z inicyatywy i pod przewodnictwem Księcia Biskupa Sapiehy udała się wczoraj o godz. 12 i pół w południe deputacya obywatelska, złożona z przedstawicieli najwyższych instytucyi i korporacyi naszego miasta, do JE. p. namiestnika. Celem deputacyi było przedłożenie panu namiestnikowi krótkiego memoryału, zawierającego postulaty, których spełnienie mogłoby sprowadzić poprawę stosunków aprowizacyjnych w naszym kraju, a w szczególności w samym Krakowie. Najważniejszym punktem memoryału było żądanie bezwzględnego zakazu wywozu z Galicyi wszelkich artykułów spożywczych wogóle, a przedewszystkiem żywności zastrzeżonej przez państwo.

W odpowiedzi na memoryał, przeczytany przez Księcia Biskupa, przyrzekł p. namiestnik ściśle zbadanie żądań przedstawionych przez deputacyę, oraz zapewnił, że władze dokładnie obznajomione ze stosunkami krajowymi, dołożą wszelkich starań, ażeby ulżyć ciężkiemu położeniu ludności, poczem pp. wiceprezydenci Federowicz i Rolle uzasadniali konieczność zaopatrywania Krakowa środkami spożywczymi z okupacyi austryackiej w Królestwie Polskiem, a mianowicie z kontyngentu przeznaczonego na wywóz do monarchii. Interesy ludności wiejskiej wziął energicznie w obronę wiceprezes Tow. rolniczego p. Stanisław Konopka z Mogilan, zastrzegając się przeciwko zwalaniu odpowiedzialności innych czynników na ludność rolniczą.

Po dłuższej konferencyi, wśród której poruszono także palącą kwestyę bezprawnych konfiskat żywności dowożonej do Krakowa, rozeszła się deputacya w nadziei, że tym razem interwencya wszystkich sfer obywatelskich odniesie wreszcie oddawna oczekiwany skutek, zwłaszcza, że popartą została energicznymi telegramami do prezydenta ministrów, ministra gen. Hoefera i p. ministra dla Galicyi, poza osobistymi telegramami Księcia Biskupa w tej samej sprawie.

W deputacyi uczestniczyli: Książę Biskup Sapieha, prof K. Żórawski rektor Uniw. Jag., prof. K. Morawski wicepr. Akad. Umiej., wiceprezydenci miasta J. K. Federowicz i K. Rolle, Dr St. Skrzyński prezes Rady pow. krak., prof. K. Kostanecki, prof. E. Godlewski senior, Dr E. Bandrowski prezes T. S. L., St. Konopka wiceprezes krak. Tow. roln., prof. Fr. Krzyształowicz prezes Tow. lek., T. Epstein wiceprezydent Izby handl., inż. A. Adelmann prezes Stow. kupców i młodzieży handl., Dr M. Starzewski wicepr. Związku ekonom. urzędn., Dr J. Górski sekretarz K. B. K., P. Kosobudzki radca miejski.

NAMIESTNIK GEN. PUŁK. HR. HUYN — jak nam Biuro prasowe namiestnictwa komunikuje — wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych na trzy dni do Lwowa.

KRAKÓW BEZ CHLEBA. Magistrat komunikuje: Ponieważ dysponowana z Tarnowa i Przemyśla mąka nie nadeszła, przeto chleba w piątek 18 b. m. nie będzie.

Z DNIA. Kraków zajmuje się obecnie wcale żywo sprawą żywnościową i czeka z upragnieniem na polepszenie sytuacyi. Jak donoszą urzędowe zawiadomienia władz, nie zanosi się na razie na to, by miasto nasze mogło się spodziewać wydatnej pomocy ze strony czynników, które się zajmują organizacyą rozdzielczą środków konsumcyjnych w państwie. Może przecież wobec tego, że o przykrym stanie faktycznym powiadomione zostały władze dokładnie przez szereg deputacyi obywatelskich, stan ten nie będzie trwał chronicznie, a rząd zajmie się wydatniej niedomaganiem ćwierćmilionowego miasta. Wogóle można stwierdzić, że zainteresowanie się sprawą wyżywienia zajmuje coraz szersze sfery i rośnie z dnia na dzień.

PODZIĘKOWANIE K. B. K. DLA TEATRÓW MIEJSKICH. Dyrektor Siedlecki otrzymał z K. B. K. następujące podziękowanie: „Otrzymawszy 1.462 K 74 h, jako dochód uzyskany z przedstawień teatru miejskiego na cele K. B. K., przesyłam Szanownej Dyrekcyi i Administracyi teatru, oraz wszystkim tym, którzy się do zebrania tak poważnej kwoty przyczynili, słowa gorącej i serdecznej podzięki. — Cenny dar, uzyskany z przedstawień w teatrze, oraz ze składek publiczności, posiada dla nas tem większą doniosłość, że otrzymujemy go w chwili, gdy fundusze nasze były już zupełnie wyczerpane, tak, że groziła naszej instytucyi likwidacya. Dzięki hojnie napływającym składkom będziemy w stanie akcyę naszą dalej kontynuować dla dobra tych wszystkich, którzy w czasie obecnej wojny znaleźli się w nędzy i opuszczeniu. Ponawiając wyrazy serdecznej podzięki za tak skuteczne poparcie naszej akcyi, łączę wyrazy głębokiego szacunku“.
Ks. Adam Sapieha mp.

TAJEMNICE BARAKÓW. Przejścia wywiezionej z kraju do baraków ludności osłania dotąd tajemnica. Tajemnicy baraków strzeżono pilnie, nie puszczając do ich wnętrza niewygodnych świadków, nie wypuszczając z nich listów opisujących niedolę wysiedleńców, a jeśli jakiś szczegół przedostał się na zewnątrz, nad zachowaniem tajemnicy czuwała czujna i gorliwa cenzura. A chociaż okruchy strasznej prawdy dochodziły do naszej wiadomości (chóćby o tych dzieciach ślepnących, których nikt nie leczy!), cała prawda o barakach jest po dziś dzień publiczności naszej nieznaną. Odsłoni ją po raz pierwszy w niedzielę 20 b. m. (o godz. 5, w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego niestrudzony, a gorliwy obrońca wysiedleńców, poseł Lasocki w wykładzie pod tytułem „Z historyi polskiego uchodźtwa“, wygłoszonym na dochód K. B. K.

NA CELE K. B. K. Z okazyi pożegnania naczelnego dyrektora Dra Władysława Wróblewskiego, udającego się na stanowisko szefa Departamentu prezydyum Rady ministrów w Warszawie, złożyli urzędnicy Syndykatu rolniczego na cel humanitarny do dyspozycyi Dra Wróblewskiego kwotę 537 K. Dr Wróblewski dodawszy od siebie K 100, przeznaczył całą sumę w kwocie 637 K na rzecz Książęco-Biskupiego Komitetu, którą złożono w Administracyi naszego pisma.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz dziesiąty krotochwila Jordana „Myszy bez kota“ ciesząca się niebywałem powodzeniem, dzięki doskonałej grze świetnego zespołu.

Na jutro przygotowuje dyrekcya atrakcyjne wznowienie komedyi Wł. Perzyńskiego „Aszantkę“ z pp. Zarzycką — Władka, Górską — Viola, Modzelewską — Lubartowska, Kosińskim — Łoński, Szymborskim — Bratkowski, Bończą — Kręcki, Jednowskim — dyrektor i in. Reżyseruje p. Maryan Jednowski.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj „Lalka“ z p. Miłowską w partyi tytułowej; jutro popołudniu „Sądny dzień“ L. Wiesenberga, gromadzący stale tłumy publiczności; wieczór melodyjny utwór Moniuszki „Jawnuta“.

Na przyszły tydzień przygotowuje teatr ludowy oryginalną nowość warszawską, 3-aktową krotochwilę Br. Winawera pt. „Rokowania pokojowe“. W sztuce tej wystąpi w roli głównej na naszej drugiej scenie artysta teatru im. Słowackiego p. Stanisław Jarniński, reżyserujący sztukę. Próby są w pełnym toku.

NA OCHRONKĘ W LUDWINOWIE. Na ogólne żądanie odbędzie się druga wielka zabawa dla dzieci w dniu 20 stycznia b. r. o g. 3 popołudniu w sali saskiej, ul. św. Jana z następującym programem: Bajka o krasnoludkach z muzyką i obrazami świetlnymi, taniec kwiatów, pochód wszystkich dzieci w czapeczkach i pióropuszach, podwieczorek turecki, ogólna zabawa i tańce, bufet osobno, bilety w dniu zabawy przy kasie po 2 K 20 h. Dochód przeznaczony na ochronkę w Ludwinowie.

POŻAR W BIERZANOWIE. Onegdaj wieczorem, około godz. 7 wielka łuna nad Podgorzem zawiadomiła straż krakowską o pożarze, który wybuchł w Bierzanowie obok stacyi. Szalona wichura podniecała powstały pożar, tak że straż krakowska, która przybyła z motorową sikawką, zastała już 20 zabudowań w płomieniach. Nadludzkim wysiłkom naszej straży udało się po kilkugodzinnej pracy w najcięższych warunkach ten dla całej okolicy groźny pożar zlokalizować, tak że ogień nie objął dalszej części wsi, która wskutek strasznego wiatru była bardzo zagrożona. Akcya straży trwała do godziny 12 w nocy. Szkoda bardzo znaczna, oblicza się na 200.000 K.

Z Polski i ze świata.

BRAK MĄKI WE LWOWIE. W „Kur. lw.“ czytamy: Już drugi tydzień rozpoczął się, a mieszkańcy Lwowa nie mogą zrealizować swoich kart mącznych, bo Centrala dotąd mąki nie nadesłała. Być może, że w połowie tygodnia nadejdą potrzebne ilości mąki, o co zarząd miasta usilnie się stara. Wówczas możnaby około piątku lub soboty nabyć mąkę w sklepach. Jest nadzieja, że Centrala nadeśle tyle mąki, że można będzie obie połowy karty mącznej zrealizować. Zapasy mąki na chleb są tak szczupłe, że wydawać można piekarzom tylko na jeden dzień.,

BIURO PRAWNE LWOWSKIEJ DELEGACYI K. B. K. mieszczące się przy ul. 3 Maja nr 5, II p. w gmachu Galic. ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie, donosi nam, że i w tym roku udzielać będzie ubogiej ludności polskiej rzym.-kat. i orm.-kat. obrządku bezpłatnie wszelkiej porady i pomocy w sprawach zasiłków wojskowych i zasiłków dla ewakuowanych, tudzież w sprawach sierocych i opiekuńczych, jakoteż w sprawach poborów sierót, wdów, inwalidów i emerytów, a także w sprawach awizacyjnych i czynszowych. Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 rano do 2 w południe.

GOŚĆ Z WARSZAWY WE LWOWIE. W piątek ub. t. bawił we Lwowie prof. Grzegorz Zawadzki, zast. szefa sekcyi szkół śred. w ministerstwie wyznań i oświecenia publicznego w Warszawie. W towarzystwie wiceprezesa TNSW. Dra Bykowskiego zwiedził kilka gimnazyów, był w uczelni w gimn. VIII. W południe był w miejskiej kuchni studenckiej podczas wydawania obiadów. Wieczorem, powitany przez kierownika Koła lwowskiego TNSW. Dra Więckowskiego, zjawił się na posiedzeniu i przedstawił organizacyę, stan, warunki i trudności pracy, jednem słowem dolę i niedolę szkolnictwa polskiego w Królestwie od wybuchu wojny do chwili obecnej, zmiany, ewolucye i walki podczas dawnej i obecnej okupacyi. Po referacie rozwinęła się nader żywa dyskusya. W imieniu zarządu gł. TNSW. Dr Bykowski podziękował gościowi za trudy podróży i referat, dołączając wśród powszechnych oklasków życzenie, byśmy jak najrychlej na wszech ziemiach wolnej i zjednoczonej ojczyzny spotykali się nie jako goście, lecz jako jedyni, wszędzie równi gospodarze.

SPRAWA SĘDZIEGO ROSIŃSKIEGO. Jak donoszą z Warszawy, w sprawie sędziego Rosińskiego zaszedł, jak słychać w kołach prawniczych, zwrot ciekawy. Pominąwszy już to, że czynniki, które tę aferę wywołały, pragnęłyby ją wymazać z pamięci naszej, to okazują one jeszcze chęć zatuszowania jej. Słychać, że agenci intendantury niem., którzy początkowo aresztowani byli przez władze polskie pod zarzutem uprawiania lichwy żywnościowej, a następnie przez władze niemieckie uwolnieni, sądzeni będą po raz drugi przez sądy niemieckie, gdyż okazało się, że nawet w charakterze agentów intendantury niemieckiej dopuszczali się nadużyć, sprzedając zboże, przeznaczone dla intendantury, osobom prywatnym.

Z OBAWY PRZED KARĄ. Pomiędzy Oświęcimem i Dziedzicami wyskoczył żołnierz 16 pułku strzelców, Karol Bałosz z Cisłej, pow. Żywiec, z jadącego pociągu i zginął na miejscu. Miał on jakieś śledztwo za przestępstwo wojskowe i miał być pod eskortą dostawiony do sądu wojskowego. Widocznie ze strachu przed karą chciał umknąć, ale przypłacił to życiem. Taki sam wypadek zdarzył się przed tygodniem pomiędzy Chybiem a Dziedzicami.

WYBUCH GRANATU RĘCZNEGO. W niedzielę o godz. pół do 10 rano wydarzyła się w Ołomuńcu w jednej z sal szkolnych 13 pułku piechoty katastrofa eksplozyi. Dwóch żołnierzy zabitych, a 12-tu odniosło rany, wśród nich 7 ciężkie. W sali szkolnej jeden z plutonowych demonstrował szczegóły manipulacyi przy rzucaniu granatów ręcznych. Wdrożone śledztwo musi ustalić, czy odnośny granat ręczny w fabryce amunicyi, z której go dostarczono, zaopatrzony został wyraźną uwagą, iż jest to „ślepy“ granat ręczny. W rzeczywistości był to naładowany granat ręczny, który za pomocą lontu po upływie ściśle obliczonego czasu musiał wybuchnąć. Demonstrujący plutonowy, Władysław Adamski i stojący obok niego żołnierz pospolitego ruszenia, Władysław Musaill, zostali zabici na miejscu. Oprócz nich, jak już zaznaczono, odniosło rany 20 żołnierzy. Obrażenia cielesne siedmiu z nich są bardzo poważne. Zabici i ranni należą do 2 kompanii uzupełniającej 13 pułku.

MILIONOWY LEGAT DLA ZWALCZANIA RAKA. Pewien obywatel Edynburga przeznaczył w testamencie sumę, wynoszącą około sześciu milionów koron dla badań nad rakiem i zwalczania tej strasznej choroby. Warunki legatu są tak ułożone, iż korzystać z nich mogą zarówno badacze, jak i szpitale.

Zawiadomienia i komunikaty.

DOROCZNE ZEBRANIE Tow. Wzaj. pomocy służby miejskiej stoł. król. m. Krakowa odbędzie się dn. 20 stycznia 1918 r. o godz. pół do 11 w budynku magistratu z następ. porządkiem dziennym: Zagajenie, odczytanie protokołu, sprawozdanie Wydziału, sprawozdanie Komisyi kontrolującej, sprawozdanie skarbnika, wybór uzupełniający Wydziału, sekretarza i skarbnika, wnioski i interpelacye.

„OCHRANA“ WARSZAWSKA I JEJ TAJEMNICE. Dramat sensacyjny pod powyższym tytułem wystawia obecnie „Uciecha“. Obraz składa się z sześciu epizodów: 1. W polskim dworze. 2. W walce o niepodległość. 3. Student-prowokator. 4. W szponach żandarmeryi. 5. U oberpolicmajstra Majera. 6. Naczelnik „Ochrany“ Woziezow. W głównych rolach występują znani artyści polscy: J. Węgrzyn, K. Junosza-Stępowski, Halina Bruczówna, Aleksander Zelwerowicz i in. Jest to właściwie pierwszy na europejską modłę obraz warszawskiej firmy „Sfinks“; dramat ma pomysłową, nadzwyczaj zajmującą fabułę, a wykonany jest po mistrzowsku przez naszych artystów. Zarówno treść, jak i wykonanie zapewniają obrazowi długotrwałe powodzenie. W tym samym programie wystawia „Uciecha“ pierwszą aktualność polską: „Rada regencyjna“.

WYKUP RZEPAKU. Zajęty w myśl rozporządzenia ministeryalnego 10 kwietnia 1917 r. Dz. p. p. nr. 159 zbiór rzepaku w roku 1917 wykupuje krajowa Centrala pasz w Krakowie. Mimo ogłoszenia tego w swoim czasie w pismach, zgłaszają producenci swe zapasy w różnych fabrykach oleju względnie w austryackim Banku kontrolnym dla handlu i przemysłu w Wiedniu. Wobec tego przypomina się, że do wykupna wyprodukowanego w kraju rzepaku upełnomocnioną jest jedynie krajowa centrala pasz i że tam należy wszelkie zapasy zgłaszać.

ODZNACZENIA. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu znakomitej służby w szczególnem zastosowaniu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną nadzw. profesorowi uniw. krakowskiego kapitanowi w rezerwie Dr Kazimierzowi Wł. Kumanieckiemu. Cesarz nadał tytuł i charakter radcy sekcyjnego sekretarzowi ministeryalnemu w ministerstwie spraw wewnętrznych Augustowi Wowkonowiczowi.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Jan Drozdowski. Z kół muzycznych Krakowa wyrwała nam śmierć jednego z najdzielniejszych pracowników. Ś. p. Jan Drozdowski był wychowawcą muzycznym w całem znaczeniu tego słowa. Od roku 1888 należał do składu nauczycielskiego w Konserwatoryum Tow. muzycznego i rok rocznie wydawał szereg uczniów i uczenic, znakomicie prowadzonych w jego klasie. Rezultatami tej praktycznej dydaktyki mógł się wszędzie szczycić; podobnie zaszczyt mu przynosiły prace teoretyczne na polu dydaktyki muzyki fortepianowej. Ś. p. Drozdowski ogłaszał je pod pseudonimem T. D. Jordana, po polsku i niemiecku, nie dbając o rozgłosie dla swojego nazwiska, zadowolony tylko z siebie samego, kiedy na podstawie wielkiego doświadczenia, prawdziwej wiedzy i śmiałej pomysłowości mógł przyczynić się do pchnięcia nauki muzyki na nowe tory. Grę na fortepianie studyował głęboko i wszechstronnie, dociekając jej psychologicznych i fizyologicznych zasad. Pracował z niegasnącym nigdy zapałem i z przykładnem dla wszystkich poświęceniem, dla instytucyi, z którą żył się, wzrósł i dla uczniów, których rozwój był jego serdeczną troską. Z myślą o nich to wydał, w czasie, kiedy polski podręcznik historyi muzyki był zjawiskiem nieznanem, „Historyę muzyki, śmiało podejmując ogrom trudu, związanego z tem przedsięwzięciem. I nigdy w życiu nie usuwał się przed trudami swojego nauczycielskiego zawodu, do ostatka pełen młodzieńczej energii i inicyatywy. Duszę miał nawskróś artystyczną, nie znał utylitarnych haseł w życiu. Pracował aż do ostatecznego zużycia się. Umarł w chwili, kiedy, nakłoniony do wypoczynku w Szczawnicy, pożegnał się po lekcyi z uczniami w Konserwatoryum i zaczął robić przygotowania do wyjazdu. Odszedł dalej — na zawsze, ale nie cały umarł dla tych, którzy go znali i cenili, a jest ich wśród nas rzesza liczna. Cześć Jego pamięci,

Zdz. Jach.

Nauka, literatura, sztuka.

ANATOL KRZYŻANOWSKI. „Satysfakcya honorowa“. Nowele. Nakł. księg. św. Wojciecha. Poznań 1915.

Na tle obecnej wojny osnute są dwie pierwsze nowele, „Satysfakcya honorowa“ i „Za późno“. W „Satysfakcyi honorowej“ nieubłaganą konsekwencyą winy Henryk ma zginąć śmiercią samobójczą. Nie uznaje on jednak śmierci samobójczej za dostateczną ekspiacyę, lecz raczej za tchórzostwo i chcąc winę zmazać, zaciąga się do oddziału sanitarnego i ginie śmiercią bohaterską. — Niedocenienie szczęścia, niezrozumienie powodowane nieznajomością duszy, oto treść obrazka „Za późno“. Dopiero groza utraty męża uświadamia Celinie, że mogła była utworzyć sobie i mężowi najszczęśliwsze ognisko. Lecz zapóźno — Henryk wraz z innymi idzie w szeregi i umiera wskutek odniesionych ran. Typem kobiety wyjątkowym, to Felunia w „Odkupieniu“. Stłumiwszy mocą niezłomnej woli własny ból i rozterkę, wraz z mężem okupić chce winę lat jego młodzieńczych. „Smutny obrazek stosunków naszych podaje autor w „Protekcyi“, gdzie człowiek o wybitnych zdolnościach, nie mogąc znaleźć pracy wśród swoich, zmuszony jest ofiarować talent i pracę obcym.

„MASKI“. Numer drugi „Masek“ otwiera pełen siły wiersz Jana Rundbakena „Kuźnia duszy“, poczem następuje komedya Arystofanesa „Pokój“, przełożona przez B. Butrymowicza. Studyum literackie Dra E. Breitera „Na ruinach młodej Polski“ przynosi rewizyę stosunku myśli współczesnej do pism St. Brzozowskiego, K. Tetmajer kontynuuje rozpoczętą już w pierwszym numerze seryę interesujących aforyzmów, symboliczna nowela F. Mirandoli „Wolność“ jest próbą psychologicznej bajki-satyry. W dziale liryki znajdujemy utwory A. Znamirowskiego i L. Eminowicza. Dalszy ciąg studyum Dra L. Chwistka „Wolność rzeczywistości w sztuce“ i wspomnienie pośmiertne o Rolinie, pióra St. Serwina, dopełniają treści zeszytu, ozdobionego rysunkami artystów malarzy: L. Chwistka, J. Hrynkowskiego, A. Procajłowicza i Z. Pronaszki, a uzupełnionego piękną reprodukcyą karykatury Jana Kasprowicza przez K. Sichulskiego.

„KWARTALNIKA CHYROWSKIEGO“ nowy zeszyt na rok 1918 wyszedł z druku. Interesowani zechcą się zgłosić do redakcyi: Chyrów, Konwikt.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 18. stycznia 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 17. stycznia 1918:

Między Brentą a Piavą ograniczył nieprzyjaciel swą czynność bojową po bezskutecznych, obfitujących w straty atakach dni poprzednich, do gwałtownych ataków ogniowych. W walkach dnia 14. do 15. stycznia wzięliśmy do niewoli 12 oficerów i przeszło 300 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 18. stycznia 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 17. stycznia 1918:

Zachodni teren wojny:

Nie było większych czynności bojowych. Na wielu odcinkach frontu potyczki wywiadowcze. Na północ od Paschendaele, nad Scarpe, koło Vendhuille i koło Saint Quentin wzięto do niewoli trochę Anglików.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Front macedoński: W łuku Czerny trwa dalej wzmożona czynność artyleryi.

Włoski teren wojny:

Położenie nie zmieniło się. W czasie bezskutecznych, obfitych w straty ataków w dniu 14. i 15. bm. utracili Włosi w jeńcach 12 oficerów i przeszło 300 żołnierzy.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wydarzenia na morzu.

Berlin. B. kor. Mimo silnego przeciwdziałania ze strony nieprzyjaciela nasze łodzie podwodne zatopiły na północnej widowni wojny ponownie 21.000 ton rejestrowych brutto.

Komisya budżetowa o rokowaniach w Brześciu

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej Dr Benkowicz imieniem połud. Słowian i Czechów wystosował do prez. ministrów zapytanie, czy rząd gotów jest użyć swego wpływu na rząd wspólny, by dojście do skutku pokoju nie było zagrożone przez jakiekolwiekbądź zamiary aneksyjne mocarstw centralnych, zwłaszcza przez uszczuplenie prawa samostanowienia w Polsce, Litwie i Kurlandyi, powtóre wskutek tego, że przedstawiciele mocarstw centralnych zajmują wprost sprzeczne stanowisko wobec przedstawicieli Rosyi co do prawa samostanowienia narodów, po trzecie przez podobne wydarzenia, jakie zaszły wskutek mowy gen. Hoffmanna.

Pos. Seitz zauważa, że robotnicy Austryi wstrzymali pracę nietylko wskutek trudności wyżywienia, lecz że istnieje zaniepokojenie z powodu rokowań w Brześciu. Ludność myśli tylko o tem, jakby pokój mógł przyjść do skutku.

Pos. Petruszewicz wytyka, że hr. Czernin wobec deputacyi z Królestwa Polskiego zapowiedział przyłączenie gubernii chełmskiej i części Wołynia do Królestwa Polskiego i domaga się wobec tego wyjaśnień.

Dr Adler oświadcza: Nagle widzą ludzie, że rokowania w Brześciu prowadzone są w tonie i w sposobie, którym można powiedzieć, że się pokoju nie robi. Wśród mas ludu odżyła myśl, że jeżeli minie nadzieja pokoju, a niema co jeść, to niema co do stracenia. Nie można milcząco patrzeć, jak kilku panów w Brześciu prowadzi politykę, która może jest polityką jednego mocarstwa, a faktycznie sprowadza los rokowań pokojowych może przeciwko woli przedstawicieli Austryi. W polityce nie potrzeba ani naczelnej komendy austryackiej, ani niemieckiej. Formuła zredagowana przez hr. Czernina zapewniła Austro-Węgrom poważanie w Europie w tym kierunku, że może Austro-Węgry zdołają zażegnać konflikt światowy. Teraz to zniszczono. Parlament musi być ciągle informowany o stanie sprawy w Brześciu.

Oświadczenia dra Seidlera.

Dr Seidler w porozumieniu z ministerm spraw zagranicznych daje wyjaśnienia o stanie rokowań w Brześciu, konstatując, że oficyalne uwiadomienia, rozesłane przez c. k. Biuro korespondencyjne, dają należytą oryentacyę o biegu i stanie rokowań. Z ostatnich sprawozdań wynika, że strony obradujące w Brześciu są zgodnego zdania, iż chodzi o zawarcie pokoju odrębnego z Rosyą, a rokowania toczą się na podstawie odpowiedzi mocarstw centralnych, danych dnia 25. grudnia 1917 roku. Rokowania toczą się zarówno z delegacyą rosyjską, jak i z ukraińską. Najważniejsze są obrady tej komisyi, która zajmuje się kwestyą uregulowania sprawy politycznej i terytoryalnej między Austro-Węgrami a Rosyą. Z ostatniego ogłoszenia Biura koresp. wynika postęp w rokowaniach, ale też nie jest jasnem, w jaki sposób ugoda ma nastąpić. Trudności się jeszcze wyłaniają. Dążeniem ministra spraw zagranicznych jest przeprowadzenie programu pokoju bez aneksyi i kontrybucyi. Minister spraw zagranicznych patrzy z pełną nadzieją na dalszy bieg rokowań i nie wątpi, że uda się doprowadzić te rokowania do zadowalniającego zakończenia.

Austro-Węgry nie zmieniają stanowiska.

Budapeszt. B. kor. Izba posłów. Prezydent ministrów Dr Weckerle oświadczył, odpowiadając na interpelacyę p. Hollo (który omawiał sprzeczności w rokowaniach pokojowych w Brześciu i żądał kompromisu w sprawie Alzacyi i Lotaryngii), że rząd stoi na stanowisku pokoju bez aneksyi i bez odszkodowań, przyczem mowca odesłał interpelanta do odnośnych oświadczeń ministra spraw zagranicznych. Na tem stanowisku stoi każdy urzędowy czynnik monarchii, przedewszystkiem ukoronowany król. Wywody interpelanta nie przyczyniły się do wzmocnienia tego stanowiska. Dążności pokojowe monarchii doznają osłabienia przez to, iż niepowołane czynniki ciągle dążą do tego, ażeby został zawarty pokój tak rychło, jak to tylko jest możliwe. Może to u naszych nieprzyjaciół wywołać zapatrywanie, jakoby to żądanie miało powód w naszych osłabionych siłach. Jesteśmy zdecydowani wszystkimi stojącymi nam do dyspozycyi środkami, dążności, które pod hasłami pokoju zagrażają prawnemu porządkowi, przytłumić.

Rokowania z delegacyą ukraińską.

Wiedeń. C. k. Biuro korespondencyjne donosi zBrześcia: Na konferencyi, odbytej dziś między delegacyami austro-węgierską i niemiecką a ukraińską, hr. Czernin podkreślił ogólną zasadę, dla rokowań brzeskich, że mieszanie się jednej strony w wewnętrzne sprawy państwowe drugiej strony jest rzeczą wykluczoną. Nadto zgodzono się na to, że przy pokoju, który ma zapewnić rozwój trwałych, przyjaznych stosunków, obie strony gotowe są wypowiedzieć się co do warunków wszelkiej wzajemności w rozmaitych, interesujących je kwestyach politycznych i kulturalnych. Przed tem hr. Czernin wskazał, jako na przykład, na rokowania co do zapewnienia losu tych mniejszości polskich, które może należeć będą do przyszłego państwa ukraińskiego. Te oświadczenia delegacya ukraińska przyjęła ze zgodą do wiadomości, zauważając, że na ich podstawie przystępuje do dalszych rokowań. Przy dalszem omawianiu uregulowania obrotu gospodarczego nie stwierdzono żadnych takich zasadniczych różnic w poglądach. Rokowania postąpiły tak daleko, że rozpatruje się już konkretną kwestyę wymiany towarów. Przebieg tych rokowań i dotychczasowy ich wynik każe się spodziewać rychłego, zadowalniającego ukończenia.

Rokowania gospodarcze.

Wiedeń. B. kor. Biuro koresp. donosi z Brześcia. Według wiadomości nadeszłej od generalnego konsula Hempla z Petersburga, rokowania komisyi petersburskiej, które dotychczas wlokły się wolno, w ostatnich dniach postąpiły pomyślnie naprzód. Przy omawianiu kwestyi podjęcia ruchu prywatnego pocztowego i dziennikarskiego z Rosyą udało się pokonać trudności czynione przez Rosyę i teraz można już przystąpić do sformułowania omówionych punktów. Dla rokowań co do wzajemnej wymiany lekarstw, ustanowiono subkomitet, który 16 b. m. rozpoczął obrady. Następne posiedzenia komisyi będą się odnosiły do uregulowania przejazdu przez obszary jednej strony, mianowicie przejazdu rosyjskich obywateli przez obszary mocarstw centralnych, dalej do połączenia się rodzin po obu stronach rozdzielonych wskutek wojny i do wysłania delegacyi dla objazdu okupowanych obszarów i do uregulowania informacyi o obywatelach obu państw.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse“ dowiaduje się, iż Trocki wysłał do Petersburga telegram z wezwaniem, by komisya gospodarcza przybyła do Brześcia celem wzięcia udziału w rokowaniach.

Ruch strajkowy w Austryi.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki wiedeńskie konstatują, że strajk rozszerzył się. Liczba fabryk strajkujących znacznie się powiększyła. Na ogół strajk przebiega spokojnie. W wielu miejscach skoncentrowano silne oddziały policyi. Tylko w dzielnicy X i XIV przyszło do wybryków, w których brała udział przeważnie niedojrzała młodzież. Wczoraj nie obyło się bez aresztowań. Demonstranci zatrzymywali wozy tramwajowe, zmuszali publiczność do opuszczania ich, poczem je uszkadzali. Ruch na kilku liniach zastanowiono.

Dziś w południe przyłączyły się do strajku pracownie krawieckie. Nie wyjaśnionem jest, czy wezwanie „Arbeiter Ztg“ do robotników, pracujących w przedsiębiorstwach komunikacyjnych, odniesie skutek. Obiegała pogłoska, iż do strajku przyłączą się również zecerzy, do wieczora jednak pogłoska się nie sprawdziła.

Ze strony rządu zapewniają, iż strajk skończy się niedługo. W tutejszych kołach politycznych słychać, iż przywódcy socyalistyczni Dr Adler, Renner i Seitz przeciwnymi byli strajkom, zwyciężył jednak kierunek radykalny. — Ważnem jest, iż strajkujący nie stawiają żadnych żądań wobec pracodawców, lecz zwracają się przeciw państwu. Chodzi tu o sprawę pokoju.

Strajki w Styryi.

Graz. B. kor. Dziś rano zastrejkowali robotnicy wielu fabryk. Robotników południowej kolei, którzy się przyłączyli do strejkujących, mężowie zaufania spowodowali do powrotu do pracy. Także z miejscowości przemysłowych górnej Styryi nadchodzą wiadomości o zaprzestaniu pracy. Ruch dokonuje się w zupełnym spokoju i porządku.

INTERWENCYA CESARSKA.

Wiedeń. B. kor. Jak dzienniki wieczorne donoszą, kazał sobie cesarz złożyć dokładne sprawozdanie o sytuacyi, wytworzonej przez strajk robotniczy i polecił władzom, aby działały z całą energią w tym kierunku, ażeby życzenia robotników, co do lepszego uregulowania stosunków żywnościowych, były uwzględnione.

WARUNKI PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

Wiedeń. Organ niem. partyi socyalistycznej w Austryi „Arbeiter Ztg“ zamieszcza na czele numeru oświadczenie zarządu stronnictwa, iż uważa uspokojenie mas robotniczych za możliwe tylko pod następującymi warunkami:

1. Jeżeli rząd złoży zupełnie uspokojające oświadczenie, że rokowania w Brześciu Litewskim nie rozbiją się z powodu jakichkolwiek żądań terytoryalnych, że rząd usunie przeszkody pokoju, przyznając bez zastrzeżeń, iż narodom na obszarach zajętych przysługuje bezwarunkowe i demokratycznie pojęte prawo stanowienia o sobie, jak wreszcie, że rząd informować będzie przywódców robotniczych o każdorazowym stanie rokowań; 2. że rząd zorganizuje gruntownie służbę wyżywienia; 3. że rząd zgodzi się na demokratyzacyę reprezentacyj gminnych przez wprowadzenie do nich czteroprzymiotnikowego prawa głosowania; 4. że rząd zniesie zmilitaryzowanie przedsiębiorstw.

Równocześnie wzywa zarząd partyi robotników, pracujących w przedsiębiorstwach żywnościowych, górniczych, kolejowych, przy tramwajach elektrycznych, w gazowniach i elektrowniach, by roboty nie porzucali.

PEŁNA RACYA DLA ROBOTNIKÓW WIED.

Wiedeń. „Zeit“ donosi, iż istnieje nadzieja, że robotnicy wiedeńscy będą otrzymywali pełną racyę mąki.

KONFERENCYE U DRA SEIDLERA.

Wiedeń. B. kor. U Dra Seidlera odbyła się dziś konferencya w sprawie żądań robotniczych, w której wziął udział min. Toggenburg, gen. Czapp, pułk. Wallensdorfer z urzędu żywnościowego, przedstawiciele klubu niemieckich socyalistów, posłowie Adler, Seitz i Renner. Konferencya będzie jutro kontynuowaną.

Przebieg strajku w Wiedniu.

Wiedeń. Czwartkowy „N. W. Journal“ daje następujący obraz strajku, jaki objął centra fabryczne Dolnej Austryi: „Od poniedziałku panuje wśród robotników austryackich prąd za wstrzymaniem się od pracy, który doprowadził do wstrzymania ruchu w wielu ważnych (luka cenzuralna) fabrykach. Hasło strajkowe wyszło z W. Neustadt. Jako pierwsza, zastrejkowała fabryka motorów Daimlera, do niej przyłączyły się fabryka lokomotyw, radiatorów, aparatów lotniczych, amunicyjne zakłady Ratha i wreszcie robotnicy zakładów lichtenwörtherskich. Na placu ratuszowym w W. Neustadt przyszło do scen, w których jednak brało udział tylko pospólstwo.

We środę przerzucił się ruch strajkowy na (luka cenzuralna) fabryki w Wiedniu. O godzinie 1-ej w południu zawiadomili robotników mężowie zaufania, iż praca ustaje, zaś dla powiadomienia, kiedy strajk się skończy, mają się codziennie zbierać o godzinie 7 rano (luka cenzur.). W dzielnicach Favoriten, Margareten, Fünfhaus, Floridsdorf ustała popołudniu praca we wszystkich (luka cenzur.) fabrykach. Strajk poczyna obejmować Ottakring.

Policya poczyniła obszerne, nie wszędzie jednak celowe zarządzenia, by zapobiedz ekscesom. Jednak (luka) wysiłki policyi osiągnęły skutek przeciwny. Popołudniu rozeszła się pogłoska, iż strajkujący zamierzają pociągnąć do wnętrza miasta, aby potem (luka) zademonstrować. Okoliczność ta dała policyi powód do najenergiczniejszych, a bezowocnych zamknięć ulic. Przyszło do kilku rzutów kamieniami na szyby domów i kilku ataków na wozy tramwajowe. Części tłumu powiodło się obejść kordony i zjawić się w pobliżu Ringu (luka). Policya rozproszyła demonstrantów. W godzinach wieczornych nowy tłum ludzi ciągnął pod ministerstwo wojny, lecz został pod operą rozproszony.

Deputacya czeskich robotników.

Praga. B. kor. Dziś przybyła do namiestnika złożona z 80 członków deputacya robotnicza z Pragi i okolicy, prowadzona przez socyalno-demokratycznych posłów parlamentarnych, która przedstawiła życzenia robotników co do szybkiego zawarcia pokoju, realizacyi zasady samostanowienia narodów i zaprotestowała przeciw wszelkiemu przewlekaniu rokowań pokojowych. Deputacya żaliła się dalej na zmniejszenie racyi mąki i poruszyła szereg rozmaitych spraw aprowizacyjnych. Namiestnik odpowiadając deputacyi, wskazał na to, że szczególnie cesarz robi wszystko, aby najszybciej doprowadzić do skutku zawarcie pokoju. Namiestnik podkreślił także, jak bardzo hr. Czernin stara się o przyspieszenie zawarcia pokoju, z czego można czerpać nadzieję, że dzieło pokoju wkrótce dojdzie do skutku. Namiestnik omawiał następnie życzenia podniesione przez deputacyę, podnosząc, że gotów jest w swem sprawozdaniu do Wiednia zdać sprawę o życzeniach deputacyi, co też w międzyczasie już nastąpiło.

„Fremdenblatt“ przeciw Dr. Seidlerowi.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ zamieszcza ostry artykuł przeciw Drowi Seidlerowi, hr. Toggenburgowi i Höferowi pt. „Pogłoski o przesileniu“, w którym stwierdza, iż gabinet ciągłem obiecywaniem dostał się w matnię i że brak energii, inicyatywy i siły wystąpienia sprawił, iż wspomniani ministrowie tracą zaufanie nawet u tych, na których poparcie jako przedstawiciele państwa zawsze mogli liczyć. Artykuł ten zdaje się być zapowiedzią ważnych zmian wewnętrznych w Austryi.

ZEBRANIE DELEGACYI.

Wiedeń. B. kor. „Korrespondenz Austria“ donosi, że komisya delegacyi austryackiej dla spraw zagranicznych odbędzie posiedzenie dn. 22 stycznia. Gdyby hr. Czernin do tego czasu bawił jeszcze w Brześciu, zastąpi go Flottow.

Posłuchanie Koła polskiego u premiera.

Wiedeń. (Telefonem). Dziś popołudniu odbyły się obrady komisyi parlamentarnej Koła polskiego. Obrady dotyczyły jutrzejszej komisyi parlamentarnej z dr. Seidlerem, premier bowiem zaprosił na jutro do siebie członków prezydyum Koła. O powodach zaproszenia nie słychać dotychczas nic pewnego, lecz łatwo się domyśleć, że wobec krytycznej sytuacyi wewnętrzno-politycznej, streszczającej się w niepewnej sytuacyi gabinetu z powodu niezadowolenia stronnictw niemieckich, iż rząd niedość energicznie występuje przeciw Czechom i połud. Słowianom, dalej z powodu ujemnego wpływu ciągłego przewlekania się rokowań w Brześciu, i wreszcie z powodu ruchu strajkowego — premier chce poznać stanowisko Koła polskiego. Komisya parlamentarna postanowiła prawdopodobnie wystosować do premiera pytania w sprawie przewlekania się rokowań pokojowych, tudzież w sprawach aprowizacyjnych.

DZIENNIKARZE WARSZAWSCY W WIEDNIU.

Wiedeń. (Telefonem). W dn. 22. bm. przybywają dziennikarze warszawscy w liczbie 15 do Wiednia, skąd 25. bm. udają się do Budapesztu.

PO ODWIEDZINACH W BERLINIE.

Berlin. B. kor. Polska Rada regencyjna po zakończeniu się odwiedzin w Berlinie wystosowała do cesarza Wilhelma i do kanclerza państwa Hertlinga telegram, wyrażający podziękowanie za życzliwe, gościnne przyjęcie i dające wyraz przekonaniu, że wymiana zdań, jaka nastąpiła w czasie odwiedzin, będzie miała pomyślny wpływ na wzmocnienie wzajemnych stosunków i wzajemnego zaufania. W telegramie, jaki nadszedł w odpowiedzi od cesarza Wilhelma, powiedziane jest między innemi: Oby wasza pierwsza wizyta w stolicy niemieckiej była dalszym kamieniem w budowie umocnienia przyjaznych stosunków między Niemcami a Polską.

O WYWŁASZCZENIE W POZNAŃSKIEM.

Berlin. B. kor. Izba panów przekazała specyalnej komisyi przedłożenie, znoszące uprawnienie rządu do wywłaszczania polskiej własności ziemskiej w prowincyi poznańskiej.

Rosya a Rumunia.

Wiedeń. (Telefonem). „Achtuhrblatt“ donosi, iż zachodzi obawa zbrojnego konfliktu między Rosyą a Rumunią.

REPUBLIKA TURKESTAŃSKA.

Sztokholm. B. kor. Ukraińskie biuro informacyjne w Sztokholmie donosi: Rada narodowa w Kijowie otrzymała wiadomość, że nadzwyczajny kongres muzułmanów turkestańskich proklamował w myśl zasad rewolucyi rosyjskiej co do prawa samostanowienia obszar Turkestanu za samodzielną republikę w związku z federacyjną republiką rosyjską. Wybrano radę narodową. Jedną trzecią miejsc w niej przyznano niemuzułmańskiej ludności. Konstytuanta, która zostanie później powołana, ma postanowić ostateczną formę autonomii.

HANDEL ZAMIENNY W ROSYI.

Sztokholm. B. kor. „Politiken“ donosi z Petersburga: Rząd organizuje handel wymienny z włościanami, którzy nie chcą sprzedawać produktów za pieniądze. Dziś wysłano 200 wagonów ubrań do rozmaitych miejscowości syberyjskich, jako przedmiot wymiany za zboże. — Z Ukrainą, gdzie znajdują się ogromne ilości zboża, jeszcze w roku 1915 i 1916 zawarł rząd umowę o zakupno za gotówkę 80 milionów pudów, które w ciągu dwóch miesięcy mają być dostawione.

BIULETYN TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Sprawozdanie sztabu tureckiego z dnia 15. stycznia: Front palestyński: Przy lepszych warunkach obserwacyjnych był ogień artyleryi w odcinku wybrzeżnym bardziej ożywiony. Czynność bojowa była szczupłą. Zatopiono przed Aleksandryą pełny angielski parowiec przewozowy i kontrtorpedowiec, na wschód od Aleksandryi parowiec, który, jak się zdaje, był naładowany środkami wybuchowymi, przed Port Said angielski okręt przewozowy. Na innych frontach położenie nie zmieniło się.

Wiadomości telegraficzne.

Zmniejszenie racyi mącznych.

Wiedeń. B. kor. Jutro ukaże się rozporządzenie zarządzające ogólne zmniejszenie porcyi mąki dla wszystkich producentów i konsumentów. Zmniejszenie porcyi dla osób, które się same zaopatrują, dotyczy tylko ilości mąki. — Porcya chleba zostaje niezmieniona.

Nowy zastępca szefa sztabu.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit“ donosi, iż cesarz zamianował bar. Waldstättena zastępcą szefa sztabu gen. Arza.

Napad na ambasadę włoską.

Lugano. B. kor. 17. stycznia. Równocześnie z aresztowaniem posła rumuńskiego w Petersburgu, nastąpił, jak się dowiaduje „Corriere della Sera“, napad na włoską ambasadę. Drzwi i okna zniszczono, albo wyważono, piwnicę splądrowano. Włoscy żołnierze i komisarz policyi z kilkoma uzbrojonymi wypędzili napastników z poselstwa, strzelając z rewolwerów i karabinów.

O zmniejszenie obiegu banknotów.

Wiedeń. B. kor. Generalna rada banku austro-węgierskiego postanowiła, rozważając środki celem uniknięcia dalszego wzrostu obiegu banknotów, zrobić użytek z przysługującego według statutów upoważnienia do przyjmowania obcych pieniędzy za oprocentowaniem, przyczem myśli się także o wydawaniu oprocentowanych bonów kasowych. Czas i bliższe szczegóły będą później ogłoszone. W końcu doniesiono również o wprowadzeniu not lirowych dla włoskiego obszaru okupacyjnego. Ma być utworzony specyalny instytut Cassa del prestito, który ma wydawać takie noty lirowe, które będą posiadały stały stosunek kursowy do koron, mianowicie 95 i będą kryte przez noty koronowe.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W piątek 18 stycznia b. r.

MYSZY BEZ KOTA

krotochwila w 3 aktach Jordana.

OSOBY:
Bończa Leonard, Jarniński Stanisław, Jednowski Maryan, Feldman Ferdynand, Noskowski Zygmunt, Szymborski Wacław, Zelwerowicz Aleks. Czarnecka Helena, Kamińska Mila, Kolman Aniela, Rotter Amelia.
Reżyser: Józef Sosnowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Sobota: „Aszantka“.
Niedziela pop.: „Betleem polskie“, wiecz.: „Aszantka“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W piątek 18 stycznia b. r.

LALKA

operetka w 3 akt. z prologiem E. Audran'a.

OSOBY:
Gajewska Kazimiera, Miłowska Helena, Zimajer Adolfina.
Bojnarowski Wiktor, Kalinowski Eugeniusz, Karasiński Edmund, Lelewicz Andrzej, Miller Henryk, Minowicz Edmund.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Sobota pop.: „Sądny dzień“, wiecz.: „Jawnuta“
Niedziela pop.: „Damy i huzary“, wiecz.: „Tricoche i Cacolet“.

TEATR ŚWIETLNY
UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Od czwartku dnia 17 stycznia

Ochrana warszawska i jej tajemnice

dramat w sześciu częściach.

Pierwsze aktualności polskie:

Rada regencyjna.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Sędzia śledczy

senzacyjny dramat kryminalny w 5 aktach.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Cyrkówka

dramat w 4 aktach, z najznakomitszą współczesna artystką filmową FERN ANDRĄ w roli tytułowej, — grany z kolosalnem powodzeniem w „Uciesze“ i prolongowany na następny tydzień.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. — Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Program odpowiedni dla młodzieży!

Od 14 do 17 stycznia b. r.

WOŹNICA LEKARZEM
komedya w 3 aktach.

SKAUT DETEKTYWEM
dramat w 4 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 16, obok dworca kolejow.

Od 18 do 21 stycznia b. r.

MIA MAY w dramacie 4-akt.:

SYLWETA SZATANA

Żonkoś na urlopie
komedya w 3 aktach.

Tygodnik wojenny, najnowsze zdjęcia.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 8 do 10 stycznia b. r.

OGRODNICZKA
dramat w 4 aktach.

Ponadto wspaniała komedya 3 części „**Ten albo tamten?**“ oraz zdjęcia z pobytu cesarza w Ołomuńcu.

KINOTEATR
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.
SZTUKA

Od czwartku 17 do niedzieli 20 stycznia

POTĘGA MIŁOŚCI

wspaniały dramat w 4 aktach, w naczelnej roli wystąpi znana artystka **LOTTE NEUMANN.**

Ponadto KOMEDYA.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

C. K. NAMIESTNICTWO
(Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy kraju). — Sekcya III.
przyjmie bezwłocznie **rutynowaną**

STENOTYPISTKĘ
lub 2903
STENOGRAFKĘ

piszącą biegle w języku polskim i niemieckim. — Reflektanki mają zgłaszać się osobiście u Kierownika Sekretaryatu w godzinach 11—1 w południe, Rynek 30 I. p.

WOLNE POSADY

leśniczych rewirowych

dla kandydatów z ukończoną szkołą lasową. Do podania dołączyć należy życiorys, odpisy świadectw, wskazać osobistości na których polecenie zgłaszający powołać się może z podaniem adresów.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd lasów X. Sapiechy w Krasiczynie koło Przemyśla. 2898

NASIENIE KONICZYNY CZERWONEJ

kupuje

w każdej ilości i prosi o oferty opróbkowane

DOM ROLNICZY ERNEST BAHLSEN

W KRAKOWIE 2896

ulica Karmelicka 23. Telefon 283.

Poszukuje się

osoby z dobrego domu, inteligentnej, sumiennej i mającej praktykę do trojga malutkich dzieci (4-letnie, 3-letnie i 6-cio miesięczne). Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia pod adresem Józefowa Mieroszewska, Jordanów. 2899

Poszukuje posady **Zarządcy dóbr**

od 1 kwietnia 1918 Józef Jurkowski, żonaty, bez dzieci, z ukończoną szkołą rolniczą w Dublanach. Zgłoszenia z warunkami pod adresem adw. Dr. Serwackiego w Samborze. 2859

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.**

Bezwonna i nie brudzi.

Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2759

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY“

miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej“, jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.,** półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

Wydawnictwo kart artystycznych

J. Klein, Kraków, Lubicz 3 2865

poleca wielki wybór kart malarzy polskich i zagranicznych, oraz artystek i artystów kinowych (około 600 wzorów), jak również karty i bilety z powinszowaniem imienin, św. Józefa i Alleluja, w języku polskim, niemieckim, ruskim, czeskim i węgierskim. Ceny przystępne. Wysyłka za zaliczką lub zapłatą z góry.

Nauczycielka

na wieś, dla uczenicy V. klasy licealnej, potrzebna zaraz. Doskonały francuski i niemiecki język wymagany, muzyka pożądana. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi i warunków podać Czerwińska, Gaik, powiat Dobczyce. 2869

Nauczyciel lub nauczycielka

potrzebny od 1-go lutego b. r. do dwóch chłopczyków w II. klasie gimn. realnego. Warunki: całe utrzymanie i 100 kor. miesięcznie. Zgłoszenia poparte świadectwami adresować: Zarząd dóbr Średnia wieś, p. Hoczew koło Liska. 2870

Zarządca dóbr

z wyższem wykształceniem, lat 40, od wojska wolny, posiadający intenzywną kilkoletnią praktykę w większych majątkach za granicą i w Galicyi, **poszukuje odpowiedniej posady** od 1 marca 1918 r. ewent. zaraz, na procenta, ewent. poręczającą administracyę, ręcząc najwyższy dochód z morgi. — Łaskawe zgłoszenia przyjmie z grzeczności WPan Jan Link, Droguerya, Kraków, Sławkowska. 2876

Księgarnia Podhalańska Zakopane

poleca 2730

Antoniewicz Bołoz. **Grottger**	K	30·—
Barabasz S. **Wspomnienia narciarza**	„	2·50
Dłuski K. Dr. **Istota gruźlicy**	„	1·20
Forel A. **Zagadnienia seksualne**	„	20·—
Hirszel S. **Szopka zakopiańska**	„	2·—
Sufczyński K. **Zawsze Oni** (Il. Kossaka)	„	40·—
Witkiewicz S. **Matejko**	„	25·—
Żeromski S. **Nawracanie Judasza**	„	9·60
— **Powieść o Udałym Walgierzu**	„	4·—
— **Sen o szpadzie i sen o chlebie**	„	3·20
— **Wierna rzeka**	„	8·20
— **Zamieć**	„	9·60

CHŁOPIEC

znajdzie zaraz zajęcie

w ekspedycyi „Głosu Narodu“.

Zgłoszenia w Administracyi ul. św. Krzyża 11. 2722

Kupię

LOKOMOTYWY
od 20—100 H. P. ODLEGŁOŚĆ osi 760 m/m

SZYNY I ZWROTNICE

WÓZKI
(WALDBAHN)

t. z.
KASTENWAGEN,
PLATON „
KIPP „
ZIEGEL „
ETAGE „
TRUGO „
i t. p.
oraz materyał drobny
Płaci najwyższe ceny
firma 140

STANISŁAW BUCZKOWSKI
Kraków
ul. Tomasza 25 — 27.

Świadczenia wojenne

oblicza na podstawie osobiście przeprowadzonych zdjęć i oszacowań na folwarkach i w lasach, samoistny gospodarz lasowy z wyższym egzaminem państwowym, absolwent akademii lasowej oraz rolnik praktyczny. Obejmuje także administracyę dóbr, zagospodarowania i odbudowy zniszczonych folwarków. — Jarosław, skrytka pocztowa 22. 139

SPRZEDAM

męskie futro

w dobrym stanie. Botaniczna 8, I. piętro drzwi 14. 141

Poszukuję pianina

do wypożyczenia. — Zgłoszenia pod „Pianino“. 130

Kucharka i Gospodyni

znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie wiejskiem poszukuje posady, od 15 lutego lub 1. marca na plebanię. — Zgłoszenia do Administracyi pod K. W. 142

Do sprzedania:

MASZYNA DO PISANIA

systemu „UNDERWOOD“, typ 1910, bez zarzutu. Obejrzeć można w Krakowie, ul. Krowoderska 63, II. p. od godz. 3—5 popoł. Wiadomość u sekretarza Izby notaryalnej, Kraków, Poselska L. 20. 2867

Do sprzedania:

KASA OGNIOTRWAŁA

systemu WERTHEIM, wielkość 65-65-150, z tresorem. Obejrzeć można w przedpokoju Twa Szkoły Ludowej ul. św. Anny 5, na I. p. Wiadomość u sekretarza Izby notaryalnej, Kraków, Poselska 20. 2868

Za nadesłaniem K. 5 z góry przekazem Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie wysyła franco

wyborne

KAZANIA PASYJNE
na 3 posty pasyjne

Ks. Tomasza Grodzickiego. Egz. oprawne o 2 korony więcej. 2792-4

Urzędnik samodzielny

w dziale buchalteryjnym, administracyjnym, kasowym, piszący biegle na maszynie „Underwood“, lat 28, katolik, żonaty, wolny od wojska, **poszukuje posady** w biurze ewent. w fabryce. Posadę przyjmie w każdej chwili. Zgłoszenia pod **„Pracowity“.** 2887-2

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

SYNDYKAT ROLNICZY

we Lwowie, ul. Słowackiego 14

poleca swój bogato zaopatrzony skład **narzędzi rolniczych,** przy nabyciu których **można uzyskać 33 prc. subwencyi i kredyt rządowy.**

Dostarcza **nawozy, nasiona i smary. Kupuje nasiona koniczyn i traw.** 2804

SIEWNIKI

rzędowe, szerokorzutne, do koniczyny i nawozów sztucznych

najlepszego wyrobu, po niskich cenach poleca

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

FILIA WE LWOWIE. 2781-2

Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu.

OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie Członków Tow. Zaliczkowego,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

W ZAKOPANEM

odbędzie się dnia 26. stycznia 1918 r. o godzinie 11 przed południem w lokalu Towarzystwa, o czem P. T. Członków zawiadamiamy i na posiedzenie najuprzejmiej zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917;
3) Odczytanie sprawozdania z lustracyi, przeprowadzonej w roku 1917 przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych;
4) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej z wnioskiem co do absolutoryum;
5) Rozdział zysku za rok 1917 na podstawie wniosku Rady Nadzorczej;
6) Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcyi i ich zastępców;
7) Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących;
8) Wybór 3 członków Komisyi Rewizyjnej na rok 1918;
9) Wnioski i interpelacye, które na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem wpłynęły do rąk Dyrekcyi.

Sekretarz: *Walenty Staszel.* Prezes: *Jan Walczak.* 2901

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wykluczeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

1) **W szpitalach końskich:**

Sądowa-Wisznia	16	Stycznia	1918
Rzeszów koszary kaw. Głęboka	18	„	„
Jarosław (Annakaserne)	20	„	„
Czerlany koło Gródka	21	„	„
Maksymowice koło Sambora	23	„	„

2) **W końskich stacyach zużytkowych:**

Bratkowce koło Stryja	24	„	„
Olchowce koło Sanoka	25	„	„
Przemyśl (Schwarz'sche-Kaserne)	25	„	„

K. u. k. Inspizierender der Pferdeergänzung des Militärkommandos Przemyśl
Fröhlich, Oberstleutnant.
2897

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4½% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

4%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2000 Kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 Koron dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów.

2862

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.